ANNA URSULENKO*

Uniwersytet Wrocławski (Wrocław, Polska)

Geopoetycki głos krajobrazu postkolonialnego. Obraz miejsca autobiograficznego w twórczości Tarasa Prochaśki

Geopolitical voice of the postcolonial landscape. The image of an autobiographical space in the works of Taras Prokhasko. The aim of the article is to analyze the components of the autobiographical space, which can be found in Taras Prokhasko's essay *Discours de cosaques*, with particular reference to the categories of space, memory, and trauma. The author will explore how Prokhasko builds a relationship between memory and space in the context of identity formation strategies that place this text in the geophysical creation of a Place. Taking into consideration the postcolonial approach will allow the author to look at the essay as a realization of the author's strategy, part of which fits into the postcolonial discourse of Ukrainian literature and, more broadly, the literature of Central and Eastern Europe. The author will focus on Prokhasko's recognition of the provincial motif closely linked to the national perspective.

Keywords: Ukrainian literature, geopolitics, postcolonialism, trauma, province

Геопоэтический голос постколониального ландшафта. Образ автобиографического места в творчестве Тараса Прохасько. Целью статьи является анализ компонентов автобиографического места, образ которого представлен в эссе *Discours de cosaques* Т. Прохасько. Особенное внимание посвящено категориям пространства, памяти и травмы. Анализируемый текст зачислен в ряд геопоэтических образов Места, поэтому авторские приемы рассмотрены с точки зрения художественного оформления отношений между памятью и пространством в контексте

* **Adres do korespondencji:** Instytut Filologii Słowiańskiej, ul. Pocztowa 9, 53–313 Wrocław.
E-mail: anna.ursulenko@uwr.edu.pl.

идентификационных стратегий. Применение постколониального подхода позволило также выделить и подвергнуть разбору авторские стратегии, часть которых вписывается к постколониальный дискурс украинской литературы, и шире — литературы Центрально-Восточной Европы. Особенное внимание уделено авторской реализации мотива провинции, которая тесно связана с общенациональной перспективой.

Ключевые слова: украинская литература, геопозитика, постколониализм, травма, провинция

Głównym przedmiotem analizy w niniejszym artykule będzie esej Tarasa Prochaški funkcjonujący pod dwoma nazwami — *Discours de cosaques* oraz *Моя Україна*. Istnienie dwóch tytułów jest wynikiem historii wydawniczej utworu. Po raz pierwszy ukazał się on w Polsce w 2006 roku nakładem wydawnictwa Nemrod. Projekt pt. *Ukraina* polegał na skomponowaniu albumu fotograficzno-literackiego łączącego zdjęcia Jędrzeja Majki oraz napisane specjalnie dla tej publikacji teksty Tarasa Prochaški oraz Serhija Żadana¹. Na Ukrainie esej ukazał się po czterech latach w tomie dzieł wybranych autora pt. *БотакЄ* (2010), nakładem wydawnictwa Lileja-NW². W polskiej wersji utwór nosi nazwę *Discours de cosaques*, natomiast w ukraińskiej — *Моя Україна* (*Moja Ukraina*).

Struktura utworu jest złożona — tekst składa się z ponumerowanych fragmentów, które tworzą osobne mikrostruktury. Poszczególne z nich można byłoby określić jako esej filozoficzny, antropologiczny czy geopoetycki. Natomiast całościowo tekst należy sklasyfikować jako esej autobiograficzny, zwłaszcza że za takim określeniem przemawiają również autokomentarze pisarza. Taras Prochaško wyjaśnia wybór takiego ujęcia tematu w jednym z wywiadów. Jak wynika z jego słów, oboje z Serhijem Żadanem zdawali sobie sprawę, że polski czytelnik, sięgając po album pod nazwą *Ukraina*, będzie się spodziewał wyjaśnienia, czym jest Ukraina. Niemniej jednak oboje, nie uzgadniając tego między sobą, stworzyli opowieści niepretendujące do ujęcia generalizującego i możliwie najbardziej subiektywne. Jak podkreśla autor, doświadczenie związane z napisaniem tych tekstów pozwoliło mu dojść do wniosku, że nie sposób mówić o jakiejś ogólnej Ukrainie, ponieważ każdy ma swoją prywatną. „Виявилось, що кожен писав про себе”³ — stwierdza pisarz. Tłumaczy to w następujący sposób:

I може, в тому є найбільший якийсь урок того альбому, що коли для людини якоїсь чи Україна, чи будь-яка інша земля є органічною, якщо вона там чується рідною, то їй нема що сказати, крім того, що вона може сказати про себе⁴.

¹ T. Prochaško, S. Żadan, *Ukraina*, zdj. J. Majka, tłum. R. Rusnak, Kraków 2006.

² Т. Прохасько, *БотакЄ*, Івано-Франківськ 2010.

³ Тарас Прохасько: ...доплити, доїхати, знайти, відкрити, попробувати, опанувати, wywiad przeprowadzili A. Семиженко, Т.Хімчак, „Арт журнал”, <http://www.azh.com.ua/lit/taras-prokhasko> (dostęp: 30.04.2016).

⁴ *Ibidem*.

Autokomentarze Prochaśki często sugerują werystyczny charakter jego pisarstwa. Między innymi we wstępie do zbioru *БотакЄ* pisarz charakteryzuje zawarte w nim teksty w następujący sposób:

Ботакє — кажуть у наших горах. Бо так є. Тексти, зібрані в цій книжці, дещо нагадують принципи флористики. В них важко знайти якихось концепцій, висновків чи пояснень. Вони просто намагаються бути нагадуванням про нескінченну різноманітність життя, життів, днів, годин⁵.

Fenomenologiczne nastawienie na bezzakończoność, czyli odrzucenie charakterystycznych dla nastawienia naturalnego domysłów, teorii, spekulacji, jest — jak widzimy — epistemologicznym ideałem autora, dla którego literatura jest również sposobem na uprawianie filozofii⁶. Niemniej jednak analiza literaturoznawcza nakazuje spojrzeć na tego typu deklaracje jako na przykład zabiegu artystycznego, wpisanego w ogólną strategię retoryczną autora. Dorobek postkolonialnego oraz geopoetyckiego nurtu literaturoznawstwa pomoże nam wyodrębnić oraz scharakteryzować kolejne strategie autorskie, a także elementy konstytuujące miejsce autobiograficzne, którego obraz został zaprezentowany w eseju T. Prochaśki.

Zasadność zastosowania metody geopoetyckiej, której przedmiotem badań są interakcje między przestrzeniami geograficznymi a ich reprezentacjami w sztuce, polega nie tylko na tym, że w omawianym tekście przestrzeń odgrywa nadrzędną rolę, lecz także na tym, że Prochaśkę można nazwać jednym z największych topofilów w literaturze ukraińskiej. Większość tekstów literata (w tym te o charakterze publicystycznym) stanowi dowód na szczególną wrażliwość topograficzną autora i jego wzmoczoną refleksję nad relacjami łączącymi przestrzeń i człowieka. Możliwe będzie zatem skonfrontowanie obrazów i idei zaproponowanych w omawianym eseju z tekstami pisarza o podobnej tematyce. To porównanie będzie szczególnie owocne z perspektywy podejścia postkolonialnego. Pozwoli bowiem spojrzeć na esej jako na realizację autorskich intencji i zabiegów retorycznych, których część, ze względu na swój charakter, wpisuje się w dyskurs postkolonialny literatury ukraińskiej, i szerzej — literatury Europy Środkowo-Wschodniej (EŚW). Ponadto inspiracją do połączenia tych podejść badawczych okazało się studium poznańskiej badaczki Emilii Kledzik, poświęcone analizie toposu prowincji w literaturze polskiej i niemieckiej powstałej po 1989 roku⁷. Do jej ustaleń będziemy się odwoływać niejednokrotnie. Jednocześnie jednym z kluczowych pojęć będzie kategoria miejsca autobiograficznego. Małgorzata Czermińska zaproponowała wyróżnienie tej kategorii

⁵ T. Прохасько, *op. cit.*, s. 5.

⁶ Zob. m.in. T. Прохасько, *Essai de deconstruction (Спроба деконструкції)*, [w:] *idem, Інші дні Анни*, Івано-Франківськ 2010, s. 5–18.

⁷ E. Kledzik, *Prowincja w najnowszej literaturze polskiej i niemieckiej oraz współczesnych polonistycznych i germanistycznych badaniach literackich*, „Porównania” 2009, nr 6, s. 149–164.

dla „badania zjawisk sytuujących się na pograniczu literatury i geografii”⁸. Innymi słowy, chodzi o rozpoznanie obszaru, na którym spotykają się geografia, biografia pisarza oraz jego twórczość.

Omawiany esej należy do korpusu tekstów, w którym te korelacje występują bardzo wyraźnie. „Większość literackich kreacji osobistego terytorium — jak stwierdza Czermińska — dotyczy okolic narodzin i dzieciństwa”⁹. Taką też opcję wybiera Prochaśko, chcąc zaprezentować polskiemu czytelnikowi swoją Ukrainę. W roli miejsca autobiograficznego występuje Delatyn, miejscowość w obwodzie iwanofrankińskim, leżąca nad Prutem, u wschodniego przedproża pasma Gorganów. Przed wojną miała ona status miasta, a obecnie jest osiedlem typu miejskiego. W Delatynie znajduje się dom zbudowany przez dziadka pisarza, w którym ten zwykł spędzać dużo czasu (a we wczesnym dzieciństwie mieszkał tam nawet przez kilka lat) i który obecnie służy mu jako chata górską. Jednocześnie wiemy, że miastem rodzinnym i miejscem stałego zamieszkania Prochaški jest Iwano-Frankińsk. Ta miejscowość w eseju nie zostaje wspomniana. Nasuwa się zatem pytanie o powody tak zasadniczego dla całości kształtu tekstu wyboru dokonanego na rzecz Delatyna. Odpowiedzi może być kilka. Pisarz słynie ze swojego karpatocentryzmu, jego twórczość jest często postrzegana przez pryzmat tworzenia mitu ukraińskich Karpat. Jak sam stwierdza, „В мене є ярлик, що я живу в Карпатах, описую Карпати”¹⁰. Ponadto literat, mówiąc o zjawiskach, które go ukształtowały i nadal stanowią szczególną wartość w jego życiu, podkreśla wyjątkowość Delatyna w tym względzie: „Я там виріс, пізнав світ. Там мені найкраще”¹¹. Niemniej jednak w jego dorobku znajdziemy niemało tekstów poświęconych rodzinnemu Frankińskowi (jak autor woli je nazywać)¹². Jednocześnie wiemy, że Iwano-Frankińsk to były Stanisławów, miasto mające w polskiej tradycji bardzo wyrazistą legendę lokalną, ściśle wpisaną w mitologię polskich Kresów. Miasto to zyskało również swój mit ukraiński, sam autor zresztą jest zaliczany do „stanisławskiego fenomenu”, czyli literackiej odnogi tego mitu, która była jego generatorem, a z dzisiejszej perspektywy stała się jego częścią. Naszym zdaniem, w wypadku omawianego tekstu, prócz motywów osobistych istotne znaczenie dla wyboru

⁸ M. Czermińska, *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 183.

⁹ *Ibidem*, s. 191.

¹⁰ *Радість контакту. Розмови з Тарасом Прохаськом*, wyboru dokonał В. Карп’юк, Брустурів 2015, s. 9.

¹¹ *Письменник Тарас Прохасько в інтерв’ю НВ розмірковує про те, що таке війна*, „Новое время” 4.09.2015, <http://nv.ua/ukr/publications/pismennik-taras-prohasko-v-interv-ju-nv-mirkuje-pro-te-shcho-take-vijna-67068.html> (dostęp: 30.04.2016). Również w filmie dokumentalnym pt. *Podróż do Tarasa Prochaški (Подорож до Тараса Прохаська)* w reżyserii Anny Fesun twórcy filmu wraz z bohaterem odbywają podróż do górskiej chaty w Delatynie — miejsca, które pisarz nazywa swoim „kosmicznym pensjonatem”.

¹² Zob. teksty *Роздзягаючи Франківськ* oraz *То моє море...* w tomie wybranej prozy (Т. Прохасько, *Одної і тої самої*, Чернівці 2013). Jeden ze zbiorów wybranych felietonów pisarza nosi tytuł *Порт Франківськ* (*idem, Порт Франківськ, Івано-Франківськ* 2006).

miejsca miała też kwestia odbiorcy. Prawdopodobne wydaje się przypuszczenie, że autor, pisząc na zamówienie krakowskiego wydawnictwa, chciał uniknąć przywołania silnie nacechowanego emocjami bagażu polskich wyobrażeń historycznych.

Jednocześnie geopoetycka perspektywa zastosowana przez Emilię Kledzik do opisu toposu prowincji pozwala dotrzeć do mniej jawnych warstw autorskiej motywacji. Jedną z prawidłowości, która wynika z analizy korpusu polskich i niemieckich tekstów operujących tym toposem, okazuje się to, że dominujące w nich przestrzenie to miejsca „mniej zurbanizowane, słabiej zaludnione, bardziej egzotyczne, czyli zdominowane przez »naturę« w większym stopniu niż [...] przestrzeń miejska”¹³. Badaczka, posiłkując się ustaleniami niemieckiego literaturoznawcy Roberta Mecklenburga, stwierdza, że dzieje się tak, ponieważ prowincja jest przestrzenią o mniejszej gęstości semantycznej, swoistą *tabula rasa*, która jest poręczniejsza niż przestrzeń miejska¹⁴. Ten czysty materiał jest nie tylko poręcznym materiałem dla wyrażenia treści artystycznych, lecz także ideologicznym polisemem, którego cechy „przekładają się na wyobrażenie specyficznych realiów życia, mentalności i systemów wartości, splatając ze sobą elementy estetyczne i socjologiczne”¹⁵. Ważne jest też to, że literacka prowincja, zdaniem Kledzik, stwarzając pozory absolutnej autentyczności, „jawi się czytelnikowi jako »prawdziwsza« niż środowisko wielkomiejskie”¹⁶. Nie ulega wątpliwości, że Delatyn w porównaniu z Iwano-Frankiwskiem zarówno w kontekście tradycji ukraińskiej, jak i polskiej można nazwać miejscem o „mniejszej gęstości semantycznej”. Jeżeli zastosować postkolonialną dychotomię centrum–peryferia, to rzecz jasna Iwano-Frankiwskie również trafia do kategorii prowincji. Niemniej jednak waga komponentu symboliczno-historycznego sprawia, że miasto to zajmuje jedną z centralnych pozycji w polskiej opowieści o miejscu utraconym i kresowej traumie narodowej.

Wypowiedzi rozproszone w tekstach poświęconych rodzinnemu miastu pokazują, że Prochaśko doskonale zdaje sobie z tego sprawę. Literat pisze, że II wojna światowa oznaczała absolutnie nowy etap w dziejach miasta, ponieważ doszło do radykalnej zmiany jego demografii, lecz na współczesnym jego obliczu nie sposób nie zauważyć wyraźnych śladów przeszłości: „[...] колишній Станиславів [...] у цьому Івано-Франківську ховається на кожному кроці”¹⁷.

Miasta są więc w pewnym sensie dwa, stąd największą korzyść i satysfakcję może dostarczyć „впізнавання історії у стертих і накладених одне на одного слідах”¹⁸. I dopiero w ostatnim czasie, zdaniem Prochaśki, kształtuje się nowe pokolenie mieszczan, „яким вже не треба місто завойовувати, стираючи не свою історію”¹⁹. Wykorzystując metaforę, która ma długą tradycję w języku badań miej-

¹³ E. Kledzik, *op. cit.*, s. 153–154.

¹⁴ *Ibidem*, s. 158.

¹⁵ *Ibidem*, s. 156.

¹⁶ *Ibidem*, s. 158–159.

¹⁷ Т. Прохасько, *Роздзягаючи Франківськ*, [w:] *idem*, *Одної і мої...*, s. 43.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*, s. 47.

skich, można by powiedzieć, że przeszłość i teraźniejszość współistnieją w tym mieście na kształt palimpsestu. Jednak naszym zdaniem bardziej owocne będzie sięgnięcie po propozycję terminologiczną Elżbiety Rybickiej, a dokładniej po metaforę „pola walki”. Badaczka, opierając swoją propozycję na zapożyczonej z socjologii koncepcji krajobrazu pamięci, podkreśla, że krajobrazy te mogą zawierać wiele sprzecznych pamięci, a w konsekwencji stanowić pole walki o władzę symboliczną. Metafora palimpsestu, zdaniem Rybickiej, wydaje się we współczesnym kontekście nie do końca wystarczająca, ponieważ „mówiąc o nakładaniu kolejnych odmiennych kulturowo i czasowo warstw miasta, pomija ona konfliktowość czającą się na brzegach, na styku pomiędzy, w szczelinach pomiędzy warstwami”²⁰. I właśnie ten antagonizujący potencjał miast, co zostało rozpoznane również na materiale kinematografii EŚW²¹, wskazuje artystom kierunek małych miast i wiosek. Jest to kierunek, który obiecuje zbawienie przed udrękami straumatyzowanej pamięci m.in. poprzez swoją semiotyczną niewinność i wizję terapeutycznej mocy natury:

Znajduje to odzwierciedlenie w konkretnych opisach przyrody, na różne sposoby dominującej nad cywilizacją: w tekstach powtarzają się obrazy rozpadających się (symbolicznych, postkomunistycznych, postfaszystowskich) budynków, w które „wkracza” żywioł naturalny [...]”²²

Obrazy zarośli na resztkach obiektów zbudowanych ludzką ręką znajdziemy też w analizowanym eseju, mają one jednak dwojaką wymowę symboliczną. Z jednej strony, opis okopów z czasów I wojny światowej, zrujnowanych przez jeżyny, może być potraktowany jako symbol kojącej mocy natury, która zmazuje z powierzchni ziemi ślady tragedii, pozwalając ludziom o niej zapomnieć. Z drugiej strony, paprocie rosnące na byłych fundamentach chałupin w nieistniejącej już wiosce Łuh przypominają historię jej zniszczenia przy budowie radzieckiej bazy wojskowej. W tym wypadku jest to figura utraty, poczucia niepowetowanej krzywdy wyrządzonej wspólnocie przez obcych, przedstawicieli państwa kolonizatorskiego. Kolejnym przykładem o podobnej wymowie jest obraz zniszczonego wiaduktu kolejowego, który, jak podkreśla narrator, był jednym „z najlepszych w Europie, podobny do tego w Worochcie”²³. To świadectwo przynależności regionu do kręgu cywilizacji europejskiej zostało zniszczone podczas rajdu bolszewickich partyzantów w 1943 roku. Autor sugeruje, że stało się tak nie ze względu na cele wojskowe, ale dlatego, że wkroczenie armii radzieckiej na te tereny oznaczało zderzenie cywilizacji: „Nic podobnego nie wydarzyło się nigdy, niezależnie od licznych najść, wymarszów i przemarszów rozmaitych armii, reżimów i spółek komercyjnych”²⁴.

²⁰ E. Rybicka, *Pamięć i miasto. Palimpsest vs. pole walki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 210.

²¹ D. Dabert, *Kino Europy Środkowo-Wschodniej wobec postkolonialnego niepokoju*, [w:] *Dyskurs postkolonialny we współczesnej literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej. Polska, Ukraina, Węgry, Słowacja*, red. B. Bakula, Poznań 2015, s. 361–363.

²² E. Kledzik, *op. cit.*, s. 154.

²³ T. Prochaśko, *Discours de cosaques*, [w:] T. Prochaśko, S. Żadan, *op. cit.*, s. 29.

²⁴ *Ibidem*, s. 27.

Celem Armii Czerwonej, a później władzy sowieckiej, według autora, było nie tylko administracyjne podporządkowanie okupowanego terytorium, lecz także zatarcie śladów wcześniejszego istnienia obcej i niezrozumiałej dla nich cywilizacji. Jednak siła wielowiekowej tradycji potrafiła też wzbudzić w nich respekt. „Pseudo-gotycki kościół zachował się dlatego, że któryś z oficerów radzieckich, gdy zobaczył go po drodze do Jaremczy, pomyślał, że to najprawdziwszy gotyk”²⁵.

Morał zrelacjonowania tej miejscowej opowiastki, jak można przypuszczać, jest następujący: barbarzyńca nawet zauroczony ogrodem kultury nie przestaje być barbarzyńcą, plebejuszem. Jednocześnie przywołanie tej ironicznej anegdoty o wyraźnym charakterze kompensacyjnym świadczy o tym, że ślady radzieckiej hegemonii nadal zieją otwartymi ranami. „Krajobrazy niekiedy bołą”²⁶ — wyznaje narrator.

Autor rozwija też inny wymiar literackiego motywu prowincji, wymiar ściśle związany z perspektywą ogólnonarodową. Dopiero badania postkolonialne, zdaniem Emilii Kledzik, zwróciły uwagę, że mówiąc o funkcjonowaniu tożsamości lokalnej w kontekście relacji peryferie–metropolia, nie wolno zapominać, że może ona mieć antagonistyczne, opozycyjne nacechowanie: „prowincja jest antytezą centrum i broni się przed zawłaszczeniem, próbą mówienia w jej imieniu, odebrania jej autonomiczności”²⁷. Tak rozumiany typ lokalności pojawia się we współczesnej literaturze polskiej, np. w prozie Olgi Tokarczuk i Andrzeja Stasiuka znajdziemy obrazy prowincji, których sensem jest postmodernistyczne dekonstruowanie mitów narodowych²⁸. Całkowicie odmienną wizję swojej małej ojczyzny prezentuje Prochaśko. Jest ona integralną częścią wielkiej ojczyzny, organicznym budulcem jej materii symbolicznej. W celu przekonania czytelnika do takiej konstrukcji ideowej pisarz stosuje różne środki, wśród których wyeksponowane miejsce zajmuje topos przestrzeni i związany z nim topos natury. Ogólny model takiego podejścia Emilia Kledzik opisuje na przykładzie literatury tzw. kresów:

prowincja to miejsce z jednej strony wielokulturowe, a z drugiej arcy-polskie, którego funkcjonowanie i lokalna specyfika oparta jest na cykliczności natury, utożsamiane ze społeczną, duchową i estetyczną harmonią oraz szczęśliwym czasem dzieciństwa. Jest to więc prowincja à la Jan Jakub Rousseau, umożliwiająca człowiekowi powrót do stanu błogiej pierwotności²⁹.

Prochaśko sięga po ten model, jednak wprowadza do niego istotne formalno-poetyckie, a zarazem światopoglądowe modyfikacje. Rzeczywiście jednym z centralnych obrazów eseju jest opis lokalnej społeczności, nie ma on jednak cech sentymentalnej etnografii. Model życia tej społeczności widzimy raczej okiem antropologa, aczkolwiek jest to spojrzenie badacza, który nie ukrywa swojego silnego emocjonalnego zaangażowania. Narrator sprawnie balansuje między utożsamieniem

²⁵ *Ibidem*, s. 26.

²⁶ *Ibidem*, s. 9.

²⁷ E. Kledzik, *op. cit.*, s. 156.

²⁸ *Ibidem*, s. 155.

²⁹ *Ibidem*.

się z opisywaną wspólnotą a zdystansowaniem wobec niej. Mówi „nasi ludzie”. Może zatem pozwolić sobie nie tylko na dyskretną czułość czy delikatną ironię, lecz także na dość krytyczne sądy. Nadać oryginalności temu opisowi pomaga mu również geopoetycka konwencja, która polega na tym, że to przestrzeń awansuje w tekście do roli najważniejszego bohatera. „Wszystkie te rzeczy, z których składają się myśli, pochodzą z określonego kawałka ziemi. Konkretyzacja myśli powstaje z tego krajobrazu, który był pierwszy”³⁰.

Kształty krajobrazu nie tylko więc nadają formę codziennej ludzkiej egzystencji, lecz także przenikają w samą głębię ludzkiego jestestwa:

Przywykniecie do tego, że co każde kilkadziesiąt metrów spotka się całkiem inną przestrzeń, nie pozwala czuć się dobrze na prawdziwej równinie. A chodzenie w górę i w dół wyrabia osobliwy sposób ruchu, który nie może nie wryć się w mózg, powodując w nim nieodwracalne zmiany³¹.

Prochaśko nie jest klasycznym panteistą, tym niemniej przestrzeń i natura występują u niego w roli swoistych demiurgów. I choć opisy ich przemożnego wpływu są pozbawione komponentu fantastyki czy patetycznej nuty, to zastosowane środki pozwalają pisarzowi uzyskać efekt wzniosłości i na nowo zaczarować przedstawiany świat.

I najważniejsze jest to, że to jest jego Ukraina, i Ukraina w ogóle. Jest to lejt-motyw eseju. Fragmentaryczna struktura tekstu pozwala połączyć spostrzeżenia na temat specyfiki lokalnej społeczności z rozważaniami o właściwościach ukraińskiej mentalności, charakteru narodowego, dziejów i kultury. Lokalny strumyk wlewa się w ogólnonarodową rzekę. W tym miejscu autor świadomie sięga po instrumenty postkolonialnego dyskursu, wszystkie wady i zalety swojej wspólnoty narodowej ujmując w schemat klasycznej diagnozy społeczeństwa postkolonialnego. Siła przekazu zostaje wzmocniona przez zestawienie opisu kondycji Ukraińców ze stereotypowymi wyobrażeniami na temat Afroamerykanów.

Wybieramy bez żadnego systemu. Smutne przepiękne pieśni. Śmiecie wszędzie tam, gdzie nie trzeba. Barwny, bezsensowny ubiór. Malownicze pośladki i piersi. Szczupli chłopcy, brzuchaci mężczyźni i zasuszeni staruszkowie. Tłuste pożywienie. Szkodliwe nawyki. Pokaleczony język. Ekspresywny język. Wiele wyszukanych przekleństw. Nie odkładaj na jutro, co możesz odłożyć na pojutrze. Monotonne żywe kołomyjki. Dziwaczne bajki. Marzenia o Syjonie. Niewolnictwo i bunt. Cierpienie i starania. Piękne oczy i głosy. Nagie dzieci. Dużo dzieci. Brak filozofów. Powolne budzenie się. Teorie rasy. Prawieczne ornamenty sprowadzone do kiczu. Zaniebane toalety. Woda święcona w plastikowych butelkach po coca coli. Zaklinanie chorób. Spuchnięte na plantacjach nogi. Ciągłe nieszczęśliwe wypadki. Niepojęte przywiązanie do broni. Złote zęby i ozdoby. Instynktowny socjalizm. Pierwsze pokolenie adwokatów, duchownych, lekarzy i nauczycieli ludowych. Zniszczone archiwa. Najdumniejsze w świecie najlepsze niewolnice³².

Z jednej strony, ta diagnoza, ujęta w formę analogii i hiperboli, stanowi świadectwo samokrytycznego nastawienia ukraińskich elit postkolonialnych, lecz jedno-

³⁰ T. Prochaśko, *op. cit.*, s. 7.

³¹ *Ibidem*, s. 18.

³² *Ibidem*, s. 41–42.

częście można ją, naszym zdaniem, odczytać jako persyflaż, ironiczną i podważającą w istocie grę z zachodnimi wyobrażeniami na temat „orientalnych” krajów postkolonialnych.

Istotne jest też to, że wspomniane w omawianym fragmencie zniszczone archiwa wprowadzają nas w obręb problematyki pamięci, w szczególności jej traumatycznych luk i wytężonych prób ich wypełnienia. Przez odwołanie się do koncepcji miejsc pamięci Małgorzata Czermińska definiuje miejsca autobiograficzne jako ich odpowiednik w „skali doświadczenia egzystencjalnego jednostki, jako swego rodzaju indywidualne miejsca pamięci”³³. Mówiąc o jednostkowym wymiarze takich miejsc, należy uwzględniać, jak podkreśla badaczka, także ich kontekst wspólnotowy, ukształtowaną kulturową specyfikę konkretnej przestrzeni geograficznej. Poza tym wkroczenie na pole pamięci implikuje pojawienie się problematyki tożsamościowej. Sfera geopoetyckich eksploracji miejsca stanowi bowiem atrakcyjne źródło treści identyfikacji zarówno indywidualnej, jak i kolektywnej, a także przedmiot badania owych artystycznych użyczeń geografii jako budulca projektów tożsamościowych³⁴.

W omawianym esej, jak zostało nadmienione, budowanie solidnych mostów między geografiami a tożsamością lokalną i narodową stanowi jeden z zasadniczych celów autora. Świadomość historyczna jest jednym z filarów tej konstrukcji. Pisarz unika pułapki potraktowania prowincji jako miejsca stereotypowo „ahistorycznego” i nie ulega pokusie stworzenia wizji ruralistycznej pozaczasowej Arkadii, której życie podporządkowane odwiecznym prawom natury uświęcałoby ideę odwiecznych ukraińskich praw do tej ziemi. Historia Delatyna to typowe dzieje miasta z europejskiego kręgu cywilizacyjnego. Przed oczami czytelnika płynnie przesuwają się ilustrujące to obrazy: cesarz Franciszek Józef przyjeżdża obejrzeć kopalnię soli należące do rodziny cesarskiej i sady przed kościołem drzewa; w okresie międzywojennym miasto zamienia się w największy wschodniokarpacki kurort z mnóstwem willi w stylu zakopiańskim. Po wkroczeniu Sowietów, jak czytamy, „wszystko, co dotyczyło uzdrowiska, raptem stało się legendarną przeszłością”³⁵. Nutę nostalgii da się również wyczuć w narracji antropologa-autochtona. Okres przedwojenny uosabiają też liderzy ukraińskiego ruchu narodowego w tym regionie: adwokat Mykoła Łahodyński oraz pisarze Marko Czeremszyna i Wasyl Stefanyk. Natomiast w czasie wojny — ukraińscy patrioci, w których unicestwieniu biorą udział zarówno naziści, jak i Sowieci.

W związku z tematem II wojny światowej pojawia się także wątek UPA. I tu autor, naszym zdaniem, mierzy się z dylematem wynikającym z konfliktu między przekonaniem o obowiązku pamięci i problematycznością mówienia o wydarzeniach, które nie mieszczą się w wiktyimizującym lub heroizującym schemacie historii

³³ M. Czermińska, *op. cit.*, s. 187.

³⁴ С. Засе, М. Маршалек, *Дисциплина. Геопоэтики*, [w:] *Введение в геопоэтику. Одиночные экспедиции в океане смыслов. Антология*, Концепция, составление Игоря Сиды, Москва 2013, s. 112–124.

³⁵ T. Prochaśko, *op. cit.*, s. 27.

narodowej. Antagonizm z czasów II wojny światowej nadal bowiem trwa w postaci polsko-ukraińskiej wojny pamięci. Kolejne jej odsłony tworzą swoisty palimpsest traumy — budują go nawarstwiające się wzajemne nieporozumienia, oskarżenia i urazy. Jednak celem Prochański nie jest przysłowiowe rozdrapywanie ran. Nie wdając się w bezpośrednią polemikę, autor postanawia przedstawić ukraiński punkt widzenia. W tym celu posługuje się dwoma podstawowymi argumentami ukraińskiego dyskursu historycznego dotyczącymi tej tragedii. Po pierwsze, zbrodnie na Polakach to często dzieło rąk Armii Czerwonej, która w celu zasiania nienawiści pomiędzy Ukraińcami i Polakami mordowała tych ostatnich w przebraniach żołnierzy UPA.

W 1943 roku do Delatynia dotarł rajd bolszewickich partyzantów pod dowództwem generała Kowpaka. Dywersyjne operacje na tyłach wrogach były tylko przykrywką dla akcji. Najważniejszym zadaniem było zasiać przerażenie wśród wszystkich mieszkańców gór — Hucułów, Polaków — okrucieństwem Ukraińskiej Powstańczej Armii, która planowała przenosić się w Karpaty. Bolszewicy partyzanci mieli żółto-niebieskie flagi, nazywali siebie ukraińską armią, wymagali jedzenia, zabijali dzieci i tych, którzy im pomagali. Delatyńskich Polaków zabijali bez żadnych wymagań i wyjaśnień³⁶.

Druga linia argumentacji to podkreślanie faktu, iż ukraińska partyzantka w czasie wojny to odpowiedź ludności Ukrainy Zachodniej na konieczność walki z dwoma okupacyjnymi armiami, która była podyktowana nie tylko aspiracjami narodowymi, lecz także zwykłym instynktem samozachowawczym. Dla autora oddziały partyzanckie to przede wszystkim reakcja na zagrożenie obcą opresją i żądanie bezwarunkowego podporządkowania; to próba przetrwania, ale i imperatyw ocalenia godności oraz wolności. Podkreślenie znaczenia kontekstu wojennego i faktu, że roli UPA nie wolno redukować do antypolskich akcji, można więc, naszym zdaniem, potraktować jako próbę podjętą przez ukraińskich intelektualistów — aktywnie uczestniczących w dialogu obu krajów — przedstawienia polskiej publiczności złożonego obrazu ukraińskich zmagania z historią³⁷.

Konkludując, warto podkreślić, że omawiany esej to znakomity przykład udanego pod względem artystycznym i retorycznym połączenia strategii geopoetyckich i wyznaczników literatury postkolonialnej: autorefleksyjnej, skupionej na punkcie własnego „ja” (zbiorowego, narodowego), ale także ironicznej, unikającej patosu i otwartej na dialog z Innym³⁸. Ponadto u Prochański ta wzmożona autorefleksyjność łączy się z postawą metakrytyczną, co Bogusław Bakula uznaje za kolejną z istotnych cech dyskursu postkolonialnego rozwijającego się w literaturach EŚW³⁹. Pisarz sprawnie wykorzystuje istniejące wzory topograficzno-narracyjne, znacznie przy tym rozszerzając ich ramy, modyfikując przyporządkowane im znaczenia. Użyczenie literackiego głosu przestrzeni z jej pamięcią traum i sanacji, nawarstwieniami

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Zob. też *Ukraiński palimpsest. Oksana Zabuzko w rozmowie z Izą Chruslińską*, Wrocław 2013, s. 307–308, 314–315.

³⁸ B. Bakula, *Europa Środkowo-Wschodnia i jej (post)kolonialny świat*, [w:] *Dyskurs postkolonialny...*, s. 76–77.

³⁹ *Ibidem*, s. 42.

kultury i natury, mitologicznym i metafizycznym potencjałem jawi się tym samym jako geopoetyckie remedium na bolesne okaleczenia krajobrazu postkolonialnego.

Bibliografia

- Bakuła B., *Europa Środkowo-Wschodnia i jej (post)kolonialny świat*, [w:] *Dyskurs postkolonialny we współczesnej literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej*. Polska, Ukraina, Węgry, Słowacja, red. B. Bakuła, Wydawnictwo Bonami, Poznań 2015, s. 76–77.
- Czermańska M., *Miejsca autobiograficzne. Propozycja w ramach geopoetyki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 183–200.
- Dabert D., *Kino Europy Środkowo-Wschodniej wobec postkolonialnego niepokoju*, [w:] *Dyskurs postkolonialny we współczesnej literaturze i kulturze Europy Środkowo-Wschodniej*. Polska, Ukraina, Węgry, Słowacja, red. B. Bakuła, Wydawnictwo Bonami, Poznań 2015, s. 361–363.
- Kledzik E., *Prowincja w najnowszej literaturze polskiej i niemieckiej oraz współczesnych polonistycznych i germanistycznych badaniach literackich*, „Porównania” 2009, nr 6, s. 149–164.
- Prochaśko T., *Discours de cosaques*, [w:] T. Prochaśko, S. Żadan, *Ukraina*, zdj. J. Majka, tłum. R. Rusnak, Wydawnictwo Nemrod, Kraków 2006, s. 5–104.
- Rybicka E., *Pamięć i miasto. Palimpsest vs. pole walki*, „Teksty Drugie” 2011, nr 5, s. 201–211.
- Zabużko O., *Ukraiński palimpsest. Oksana Zabużko w rozmowie z Izą Chruślińską*, Wydawnictwo Kolegium Europy Wschodniej im. J. Nowaka-Jeziorańskiego, Wrocław 2013.
- Засе С., Маршалек М., *Дисципліна. Геопоетики*, [w:] *Введение в геопоетику. Одиночные экспедиции в океане смыслов. Антология*, Концепция, составление Игоря Сидя, Wydawnictwo АртХаус медиа, Крымский клуб, Москва 2013, s. 112–124.
- Прохасько Т., *БотакЄ*, Wydawnictwo Лілея-НВ, Івано-Франківськ 2010.
- Прохасько Т., *Essai de deconstruction (Спроба деконструкції)*, [w:] Т. Прохасько, *Інші дні Анни*, Wydawnictwo Лілея-НВ, Івано-Франківськ 2010, s. 5–18.
- Прохасько Т., *Письменник Тарас Прохасько в інтерв'ю НВ розмірковує про те, що таке війна*, „Новое время” 4.09.2015, <http://nv.ua/ukr/publications/pismennik-taras-prohasko-v-interv-junv-mirkuje-pro-te-shcho-take-vijna-67068.html>.
- Прохасько Т., *Порт Франківськ*, Wydawnictwo Лілея-НВ, Івано-Франківськ 2006.
- Прохасько Т., *Радість контакту. Розмови з Тарасом Прохаськом*, wyboru dokonał В. Карп'юк, Wydawnictwo Дискурсус, Брустурів 2015.
- Прохасько Т., *Роздягаючи Франківськ*, [w:] Т. Прохасько, *Одної і тої самої*, Wydawnictwo Meridian Cernowitz, Чернівці 2013, s. 43–47.
- Прохасько Тарас: ...доплити, доїхати, знайти, відкрити, попробувати, опанувати, wywiad przeprowadzili Антон Семиженко, Тарас Хімчак, „Арт журнал”, <http://www.azh.com.ua/lit/taras-prohasko>.

Przyjęto do druku/Accepted for publication: 3.03.2017